Nro 228.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich.

WARSZAWA
Środa dnia 28 Lipca r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe

Dnia 26 lipca zaprowadzone zostały na cmentarz S. Krzyża zwłoki ś. p. Marka Antoniego Pawłowicza, filozofji doktora, professora królewskiego uniwersytetu alexandrowskiego, towarzystwa przyjaciół nauk i kilku zagranicznych towarzystw naukowych członka. Żył tylko lat 41. Młodzież akademicka, licznie zgromadziła się wywiązując się z wdzięczności dla powszechnie wielbionego nauczyciela swego, a nad grobem Hr. Skarbek referen. stanu i professor uniwersytetu przemówił z rozrzewnieniem do otaczających współkollegów w następujących wyrazach:

Szanowni koledzy!

Niedawno nas węzeł nauk w jedno ciało połączył, a tylu już współzawodników do zimnego ponieśliśmy grobu! Niedawno witaliśmy przyjacielskiém ściśnieniem Pawłowicza, gdy do naszego grona wstępował, a teraz już nam go żegnać przychodzi, zstępującego z ziemi do przybytku wieczności! Przed kilku chwilami, pewni już będąc jego utraty, wątpiliśmy czy będziem mogli ostatnią nieść mu posługę, bo nieprzeczuwając bliskiego zgonu, chciał jeszcze szukać przywrócenia utraconych sił ciała w tych krajach, w których umysł swój tak dzielną siłą nauki uzbroił..... lecz opatrzność zbliżyła chwilę doczesnego zniknienia, aby mu przyjacielska ręka z ojczystéj ziemi mogiłę usypała! Ach smutne jest wspomnienie na znikomość wysoko ukształconych zdolności i mozolnych zbiorów nauki, których jeden przypadek, jedna choroba, człowieka i naród pozbawić może! Lecz smutno i na to wspomnieć sobie, że nieraz przy grobie dopiéro żałujemy tego, cośmy za życia cenić nie umieli, i tu jeszcze żal zwykle nas samych się tylko tycze, bo chwalimy zmarłego z tego co dla nas dobrego uczynił. Godziłoby się podobno, w uroczystéj chwili rozstania się z nim na zawsze, zapytać się nas samych: cośmy téż za życia dla niego uczynili? A jakże to nic wiele żąda po nas bliźni, ażeby mógł swobodnie doczesną z nami przebyć drogę!..... Miłości tylko i pobłażania żąda; miłości która osładza życie i niesie pociechę w cierpieniu; pobłażania które zawsze pomni na ułomność ludzką, a nigdy nie pamięta urazy. Jakże te błogie uczucia drogiemi są dla tego, kto naukom życie poświęca! One uprzątają mu zapory w mozolnym zawodzie, gładzą drogę, po któréj postępuje, i zachęcają go do wytrwania w powołaniu, w którém tak mało się tego doznaje, co ludzie przyjemnością i szczęściem zowią! Od kogoż on więcéj miłości i więcéj spodziewać się ma pobłażania jak od tych co w jednéj z nim chodzą kolei? Jakże często w tych właśnie ani miłości, ani pobłażania nie znajduje!... Drogi cieniu, którego żegnamy, stanąłeś już w tym świętym przybytku, gdzie odwieczne pobłażanie panuje..... Obyś mógł widzieć ztamtąd, że my z miłością pamięć twoję

pielęgnować i zasługi twoje cenić będziemy!... Niechaj ziemia przodków lekką będzie dla ciebie.,,

Pod redakcją urzędnika wydziału górnictwa krajowego, assessora tegoż wydziału, professora szkoły górniczéj Jerzego Bogumiła Pusch i referenta oddziału kopalni Łukasza Florentyna Reklewskiego, będzie wychodzić Pamiętnik górnictwu ihutnictwu poświęcony, w półrocznych zeszytach. Prospekt pisma tego późniéj ogłoszony zostanie.

Wyszedł z druku piąty poszyt Teatru Rozmaitości, obejmujący komedjo-operę w I akcie *Kawiarnia*; można nabyć we wszystkich xięgarniach oraz w sklepie ubogich i w kassach teatralnych.

Nowy Walc, grany na pokojach w Łazienkach Królewskich, przerobiony na fortepjan przez Brzowskiego, wyszedł w składzie muzyki Magnusa, cena zł. 1. — Nowa galopada przez L. Kaczkowskiego, cena zł. 1.

Ponieważ dochodzą mnie wieści, jakoby łaźnia moja przy ulicy Pokornéj pod Nrem 2233 miała być zamkniętą; mam honor uwiadomić prześwietną publiczność, iż od czasu jéj otwarcia nigdy zamkniętą nie była i ciągle codziennie ogrzewana bywa, nawet w dni świąteczne, wyjąwszy jednę Niedzielę, oraz osoby życzące się kąpać wannę dostać mogą, i fumigacje są uczęszczane. — W Warszawie dnia 26 lipca 1830 r.

C. *Seeligmann*.

Nadszedł drugi tom *Haliczanina* i nabyć go można w kantorze Dziennika Powsz., w xięgarniach Glücksberga, Brzeziny, Zawadzkiego i Węckiego, Szteblera, oraz w składzie Ciechanowskiego. Piérwsze dwa tomy sprzedają się za cenę 24 zł. Prenumerata na wszystkie 4 tomy wynosi 45 zł.

Otwarta niedawno kawiarnia P. Baldego przy ulicy Podwale, urządzona jest w miejscu tak dogodném, iż w czasie największych upałów, daje chłód przyjemny. Mieści się bowiem w porządnym suterenie. Znajdują się w niéj do czytania rozmaite pisma perjodyczne.

Kamienie litograficzne różnéj wielkości otrzymał handel korzeni i win pod Nrem 404 przy ulicy Krak. Przed. naprzeciw Sgo Krzyża.

Podpisany uwiadamia szanownych prenumeratorów, iż dzieło jego p. t. *Obraz jeograficzno-statystyczny królestwa Polskiego*, już w stolicy, gdzie kto prenumerował, odbierać może. Prenumerata z dniem dzisiejszym w stolicy zamyka się; na prowincji do 1 września r. b. z powodu odległości miejsc, tak jak dawniéj po zł. 10 podług ilości rozdanych biletów przyjmowaną będzie. Dzieło całkowite, oraz tablice w szczególności tegoż dzieła, które oddzielnie nabywane być mogą; niemniéj mappy królestwa polskiego, na różnym papierze i w różnéj cenie, złożone są w handlu P. Dal Trozzo przy ulicy Senatorskiéj. Tamże i w innych handlach, które już exemplarze całkowite dzieła autora nabyły, też po rubli 2 sprzedawane będą; a nabywający dzieło u P. Dal Trozzo, jeśli do spisu prenumeratorów (który późniéj drukiem ogłoszony będzie) należyć zechcą, raczą nazwiska swe i imiona zapisać w xiędze do tego przeznaczonéj. U autora odbiera się dzieło jego, w mieszkaniu tegoż, przy ulicy Nowy-świat Nr. 1254 w domu W. Bentkowskiego prof. Uniw. Alex. codziennie od godziny 2 do 5 po południu.

Podpisany uwiadamia przytém szanowną publiczność, iż praktyką lekarską trudnić się nie przestał i nie przestaje; jak niewiadomo dla czego, bezzasadnie, niektóre osoby rozgłaszają. Jeśli tenże w młodości swojéj w uniwersytetach krakowskim, wileńskim i wiedeńskim, usiłował ile możności doskonalić się w sztuce, ulgę cierpiącéj ludzkości przynoszącéj; jeśli znakomite domy xiążąt Lubomirskich, Radziwiłłów, Jabłonowskich i wiele innych, zaszczycały go i zaszczycają swojém zaufaniem, jeśli w czasie pamiętnéj wojny między Francją i Rossją, nieprzyjacielscy wówczas, lecz zawsze zacni jenerałowie JW. Tatiszczew i Leontieff, pokładali równie jak rodacy w podpisanym zupełne zaufanie; zdaje się, że byłoby nieroztropnością i niewdzięcznością tego zaufania, być niepamiętnym i okazać się dla bliźnich z obojętnością wtenczas, kiedy jeszcze można im być użytecznym. Wszyscy jesteśmy ludźmi i wspólnéj potrzebujemy pomocy. Każdy z nas jest członkiem jednéj społeczności, i ka-

żdy do dobra jéj przekładać się powinien; a kiedy rolnik orze ojczystą ziemię, a żołnierz krew przeléwa dla jéj obrony; ten co się usposobił w innym względzie być dla ojczyzny użytecznym, powinien o ile mu siły wystarczają, poświęcać się do zgonu, dla dobra téjże ojczyzny. — Warszawą d. 25 lipca 1830 roku.

F. *Rodecki D. M.*

Bank polski ogłosił, że kosztowności zastawione, które na terminie nie były wykupione, sprzedawać będzie, jeśli do 2 sierpnia właściciele z wykupieniem ich nie pospieszą. Termin do wykupienia, lub prolongowania zastawów w lombardzie oznaczony jest do 28 sierpnia.

Dnia wczorajszego płącono na giełdzie warszawskiéj za listy zastawne, nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. 11⅖; po 97 zł. 22½; za obligacje udziałowe po 395 zł:; za assygnaty rossyjskie po 180 zł.; za dukaty hollenderskie nowe po 19 zł. 23½ gr.; za dowody Kom. C. L. za żołd po 36 do 35.

Liczba uczniów szkół publicznych i elementarnych obojéj płci w mieście stołeczném Warszawie, w ciągu roku szkolnego 18²⁹⁄₃₀ w każdéj w szczególności była następująca:

W liceum warszawskiém uczniów . . . 590
W szkole wojewódzkiéj X.X. Pijarów . 573
W konwikcie na Żoliborzu X.X. Pijarów . 95
W szkole wojew. praktyczno-pedagogicznéj 355
W instytucie głuchoniemych 58
W szkole wydziałowéj XX. Dominikanów 267
ditto ditto przy ulicy Królewskiéj . 189
ditto ditto przy ulicy Nowy Swiat . 114
ditto ditto na Muranowie 112
W szkołach cyr. rząd. obojéj płci . . 409
Szkół elementarnych 76 w nich młodzieży obojéj płci 1079
Szkół niedzielnych 6, to jest przy szkole wydziałowéj XX. Dominikanów i przy ulicy Królewskiéj, oddziałów przy szkołach cyrkułowych 4. — Liczą razem uczniów . 587
Szkoła guwernantek zawiera uczennic . 60
Pensja wzorowa przy szkole guwernantek 30
Pensje wyższe płci żeńskiéj 227
Szkoły wyższe płci żeńskiéj 513

W tymże r. 1829 i 1830 szkoły wyższe po województwach zawierały następującą liczbę uczniów:

Szkoła wojewódzka w Kielcach . . . 346
Szkoła wojewódzka w Pinczowie . . . 267
Szkoła wojew. XX. Pijarów w Radomiu . 400
Szkoła wydz. w Sandomierzu 176
Szkoła wydziałowa w Wąchocku . . . 102
Szkoła wojew. XX. Pijarów w Piotrkowie 507
Szkoła wydziałowa w Kaliszu . . . 327
Szkoła wydz. XX. Pijarów w Wieluniu . 230
Podwydziałowa XX. Bernardynów w Warcie. 146
Szkoła wojewódzka w Lublinie . . . 457
Szkoła wojew. Zamojska w Szczebrzeszynie 337
Szkoła wydz. XX. Pijarów w Opolu . . 136
Szkoła wydziałowa XX. Pijarów w Chełmie, teraz na nowo wznosi się.
Szkoła wydział. w Hrubieszowie . . . 132
Szkoła wojewódzka w Płocku 444
Szkoła wojew. XX. Benedyktynów w Pułtusku. 501
Szkoła wydz. XX. Reformat. w Żurominie 337
Szkoła podwydział. XX. Bernardynów w Skąpem. 131
Szkoła wydz. XX. Pijarów w Łowiczu . 193
Szkoła wydz. XX. Pijarów w Włocławku 230
Szkoła wydział. w Łęczycy . . 172
Szkoła wojew. XX. Pijarów w Łukowie . 349
Szkoła wydziałowa w Biały . . . 192
Szkoła wydz. XX. Komunistów w Węgrowie 167
Szkoła wydz. w Siedlcach 154
Szkoła wojew. w Łomży 452
Szkoła wojew. w Sejnach 382
Szkoła wydz. w Szczuczynie 115
Szkoła podwydz. XX. Missjonarzy w Tykocinie. 144

Dziś zrana ciepła stopni 18. — Wczoraj w połud. 21.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: Wujaszek z Ukrainy, i Sluga dwóch Panów.

Wiadomości Zagraniczne.

W czasie pogrzebu zmarłego króla, Wilhelm IV. tak był wzruszony, iż widziano łzy na jego obliczu. Cały obrzęd pogrzebu z wielką okazałością i przy niezliczoném mnóstwie ludu odbył się w największym porządku i bez żadnego większego nieszczęścia, oprócz, że jednemu z mistrzów obrzędowych w kościele kawał gzymsu na czoło spadło, i że mnóstwo było złodziei, którzy z kieszeni rzeczy wyciągali.

Dnia 17 lipca, nazajutrz po pogrzebie, przyjmował król J. powinszowanie ze strony Londynu.

Par katolicki, xiąże Norfolk, był jednym z piérwszych, którzy składali nowemu królowi powinszowanie jeszcze w mieszkaniu xiążęcém w Bushy-Park. Gdy już xiąże Norfolk się oddalał, zatrzymał go król i rzekł: "Nie możesz xiąże odejść, póki nie zobaczysz królowéj.,, To mówiąc, zadzwonił i przybyłemu lokajowi powiedział, że chce mówić z żoną. Po chwili weszła królowa bez żadnéj monarszéj etykiety i małżonek przedstawił ją xięciu Norfolk.

Oboje królestwo angielscy okazali wiele przywiązania do Donny Marji; ztąd wnoszą, że uczucie to będzie miało wpływ na los Portugalji.

Uczyniono uwagę, że Wilhelm jest w jednym czasie piérwszym, drugim, trzecim i czwartym. Piérwszym jest, jako król Hannoweru, drugim jako król Irlandji, trzecim jako król Szkocji, nakoniec czwartym, jako król Anglji.

Na ukończenie budowli około zamku Windsorskiego ma wyznaczyć król 50,000 f. s. chociaż nie lubi okolicy tego zamku. Trzej kucharze francuzcy otrzymali odprawę od służby dworskiéj, gdyż król oświadczył, że jest zupełnie kontent z potraw angielskich.

W Londynie zaczynają na prawdę mówić o zmianie ministrów. Lordowie Lansdowne i Palmerston, panowie Huskisson i Grant mają wnijść do gabinetu. Byłoby to ministerjum w duchu liberalnym wybrane.

Gazeta Times mówi w ten sposób z powodu wzięcia Algiéru: "Francja będzie żądała zapewnić się względem wykonania warunków, które zwyciężonym poda. Albo osadzi Algiér wojskiem, albo zostawi ciągłą załogę i utrzymywać ją będzie kosztem rządu algiérskiego. Może téż zamienią Francuzi kraj algiérski w osadę francuzką; mogą zdemoljować warownie i porty, mogą przenieść rząd kraju na inną dynastję mahometańską, albo chrześcjańską, któraby im stawiła rękojmię rządu spokojnego i prawego. W téj mierze naradzi się Francja ze swymi sprzymierzeńcami, a szczególniéj z Anglją. W istocie nie widzimy wielkiego niebezpieczeństwa dla Anglji z zajęcia Algiéru przez Francuzów. Wszakże już przed 300 laty mieli małe osady w rejencji algiérskiéj, a Anglja nie uskarżała się, iżby posiadania tego nadużywali. Każdy jasno to widzi, że nowa potęga, którąby nabyła Francja przez osadzenie swoich poddanych w północnéj Afryce, powiększyłaby tam cywilizację i rozszerzyłaby dobre prawa. W każdym razie szanowanoby prawa własności i Francuzi, chcąc plantować w Algiérze trzcinę cukrową lub inne płody kolonjalne, musieliby piérwéj od krajowców grunta zakupić, albo przemysłowi ich nadać stosowny kierunek. To zaś pomnożyłoby wszechstronnie handel i pomyślność; nietylko Francja używałaby dobrych ztąd skutków; inne morskie narody zyskałyby nowe kanały handlowe, środek Afryki byłby lepiéj poznany i południowe brzegi morza śródziemnego ubiegałyby się z przeciwległemi brzegami włoskiemi i francuzkiemi. Bez zajęcia Algiéru nie mogłaby Francja spełnić oczekiwań własnych i całéj Europy. Samo zburzenie portu algiérskiego nie byłoby dostateczną rękojmią przeciw wznawianiu się afrykańskich rozbojów morskich, a wszystkie skarby Deja i jego działa mosiężne nie pokryłyby po-

łowy kosztów wyprawy. Jednakże Francja musi otrzymać zupełną satysfakcję, bo inaczéj naród francuzki miałby prawo uskarżania się, że uderzenie wachlarzem konsula summą 6 miljonów i stratą 3000 ludzi drogo zostało okupione.

Krawiec Wildgans w Moguncji wynalazł ubiór który się wdziewa za jednym razem, gdyż chustka, kamizelka, surdut, albo frak i reszta ubioru są razem zszyte. Wynalazca stara się o patent swobody.

W Hollandji robią teraz tabakierki szklanne z podwójnym spodkiem; w jeden nasypuje się tabakę, w drugi kładzie się lód z solą hermetycznie zamknięty. Tym sposobem tabaka utrzymuje się zawsze chłodno. We Francji naśladują już ten wynalazek.

W hrabstwie Hampshire w Anglji, posiada pewien bogacz taki ogród, jakiego może nie ma na całym świecie. Ostatniéj zimy, kiedy wszystko do koła było zmrożone, drzewa i rośliny w tym ogrodzie okryte były kwiatem i zielonością, napełniały powietrze najprzyjemniejszą wonią, a ptaki rozmaite ożywiały świegotaniem to czarowne miejsce. Zrazu zdaje się, że to bajka z tysiąca nocy i jedna. Ale nic nad to prawdziwszego. Właściciel kazał cały ogród naturalny otoczyć filarami murowanemi, które połączył taflami szklannemi. Gdy się zima zbliżała, kazał wystawić nad tym ogrodem dach z ceraty, w środku opierający się na wysokich jodłach; jestto zatém wielka oranżerja, którą ogrzewają podziemne rury. — Inny bogaty Anglik myśli kupić w Szwajcarji wielką górę, któréjby szczyt okryty był wiecznym śniegiem. Górę tę, zamienić chce w ogród, w którym zamyśla połączyć rośliny wszelkich stref, tak, iż kiedy szczyt góry okryty będzie lodem, tymczasem u spodu jéj, przy pomocy sztucznego ciepła zrywać będzie figy i pomarańcze.

Uczony chemik w Londynie wyda wkrótce dzieło, w którém rozwinie i w system ułoży wszelkie modyfikacje powonienia i smaku. Będzie to piérwsze w tym rodzaju dzieło.

Już nawet dla koni robią w Londynie pomadę. Wynalazł ją piérwszy koniuszy teraźniejszego króla; ma ona zaś tę własność, iż jakąbądź maść natychmiast przeistacza w białą. Wielu Anglików kazało sobie utarantować lub ubielić całe cugi.

Pisma zagraniczne donoszą następujące szczegóły o Brazylji: "Znaczna część obyczajów i zwyczajów brazylskich, pochodzi od Maurów. Oprócz wyższych klas, wszyscy Brazylczykowie jadają siedząc na dywanach. Ażeby uczynić grzeczność zaproszonemu na obiad cudzoziemcowi, biorą z jego talérza najlepszą potrawę i podają mu jedzenie z przed siebie; nie używają przytém ani nożów, ani widelców. W Brazylji są także ślady używanego na wschodzie języka kwiatów. Gdy cudzoziemiec do jakiego domu wchodzi, wybiega naprzeciw niego panna do rodziny należąca, i podaje mu kwiaty. Brazylczyk opisując osoby i rzeczy, zawsze prawie zmyśla, gdyż w opisie przesadza na sposób wschodni. Mówiąc o narodzie, zdaje się jak gdyby mówił o samych bohaterach. Jeden drugiego nazywa w pospolitéj mowie najwyborniejszym, najwznioślejszym. Mówiąc o ulubionym wojowniku, wystawia go, jak nadzwyczajną istotę, któraby walczyć mogła z 100,000 szatanów. Rozumiałby kto, sądząc z wyrazów Brazylczyków, że to ludzie pod każdym względem nadzwyczajni, a przecież nie ma może narodu pospolitszego. Rzadko który daje dowody odwagi, a w zemście dopuszczają się morderstw zasadzkowych. Sciśle od społeczności towarzyskiéj oddzielone kobiety ich, nie mają tego wdzięku, który odznacza płeć piękną w Europie. Podobne są do niewolnic, i mało co lepiéj od nich wychowane. Zwykle są łagodne, ale rozdrażnione wydają swe południowe pochodzenie przez gwałtowne namiętności. Więcéj są przyjemne, niż piękne, a ciągłe siedzenie okrywa ich twarze chorowitą rumianością. Wreszcie wchodzą w związki małżeńskie i prędko tyją; w 27 roku ży-

cia miewają już wnuków. Brazylczykowie z okolic górzystych odznaczają się większém od natury usposobieniem, ale téż są zawziętsi w zemście. Dwór Don Pedra jest świetny; utworzył on szlachecki korpus, do którego zalet nie należy talent wojenny. W ostatniéj rewolucji nie odznaczył się żaden Brazylczyk. Charakter Don Pedra jest zupełnie przeciwny charakterowi narodu; obyczaje jego są proste, życie czynne, umysł męzki i dzielny.

O programatach szkolnych w Warszawie r. b. wydanych.

Chwalebny i pożyteczny jest zwyczaj przyłączania corocznie do programatów szkolnych, któremi rektorowie zapraszają publiczność na popis uczniów, rozprawy naukowéj, wypracowanéj przez jednego z członków zgromadzenia nauczycielskiego. Pisma takowe, jężeli je zaleca wybór materji stosownych do potrzeb szkolnéj młodzieży, rzetelną przynoszą korzyść. Tym sposobem wieloliczne przedmioty, będące w związku z instrukcją publiczną, o których żadne inne pisma nie wspominają, traktowane być mogą. Wreszcie sami nauczyciele udziałem w pismach tego rodzaju, chlubne składają dowody przed publicznością i postępu w nauce i szczególniéjszego w niéj zamiłowania. Programmata szkolne są niejako perjodycznemi, raz na rok wydawanemi dziennikami przez nauczycieli i profesorów.

Przedmioty zawarte w tegorocznych programmatach szkolnych są następujące:

W programmacie licejskim: « O potrzebie, korzyściach i nadużyciach podziału pracy w naukach, przez profesora Sierocińskiego.

W szkole wojew. na Lesznie: « O cywilizacji Greków przed wojną Trojańską. » Rzecz wielce uczona, przez prof. Kozłowskiego.

W szkole wojew. XX. Pijarów przy uli. Długiéj: « O kwadratach magicznych, p. X. Janickiego.

W szkole województ. XX. Pijarów na Żoliborzu: « O wadach prywatnéj edukacji magnatów w Polsce.»

W szkole wydz. na Muranowie: « De accusativo cum infinitivo, przez zastępcę rektora szkoły, Sumińskiego.

W szkole wydz. przy Nowym Swiecie: « Rozprawa matematyczna, przez prof. Bayera. »

Wszystkie niemal te rozprawy naukową przedmiotów wyłożonych zalecają się użytecznością. Przed innemi atoli programatami szczególniéj uwagę naszę zwróciło na siebie programma wydane w szkole wydziałowéj przy ulicy Królewskiéj, zostającéj pod zarządem rektora Jana Sieberta. Znajduje się w niém rozprawa pod tytułem: « Wiadomość o życiu i pismach Marka Fabiusza Kwintyliana, przez Józefa Karóla Jaślikowskiego, nauczyciela języków starożytnych, ojczystego i literatury. Dołączony jest do téj rozprawy przekład piérwszego Rozdziału Księgi X nauki krasomówstwa Kwintyliana, wypracowany przez tegoż Józ. Kar. Jaślikowskiego. Autor podzielił rozprawę swoję o Kwintylianie na dwie części. Roztrząsnąwszy pisma rzymskiego retora, ocenia następnie zasługi poprzedników jego położone w retoryce, to jest Arystotelesa i Cycerona. Nie zaprzecza rzadkim ich talentom, lecz wychodząc z tego punktu, że obadwa pisali raczéj dla znawców niżeli dla młodzieży, palmę piérwszeństwa przed Arystotelesem i Cyceronem przysądza Kwintylianowi. Wszystko, cokolwiek tu autor mówi, oparte jest na głębokiéj znajomości rzeczy, o któréj pisze. Trafnie zastanawia czytelnika nad czasami, w których żył Kwintylian; tym bowiem sposobem zasługi pisarza nauki krasomowskiéj w prawdziwszém ukazuje świetle. Godne jest w téj mierze uważania zdanie autora rozprawy, okazujące jego szlachetny sposób myślenia, gdy wchodząc w ściślejszy rozbiór dzieła Kwintyljana utrzymuje: że kształcenie serca młodzieży na większy wzgląd zasługuje od kształcenia umysłu. „Dzieła pisane dla potrzeby szkolnéj młodzieży„ — te są słowa J. K. Jaślikowskiego, — „nie samo kształcenie młodocianego umysłu winny mieć na celu. Niemniéj ważny, a podobno ważniejszy cel kształcenia serca winien kierować piórem pisarza, co długich prac i czuwania owoce poświęca na korzyść niedoświadczonéj młodzieży.... Wszak idzie tu o szczęście przyszłych pokoleń, o los narodów, które tylko przez wszelakie cnoty, przez ciągłe doskonalenie się w tém co dobre, prawdziwe i piękne, swój byt utrwalić mogą.„

W drugiéj części rozprawy mówi autor o życiu Kwintyljana. Domysły uczonych o nim w ogólnym stawia widoku. Niektóre pisma, powszechnie uważane za dzieła Kwintyljana, nie sądzi być jego ręki. Wylicza wszystkich tłómaczów tego autora w obcych językach; przychodząc z kolei do Polaków, żadnego nie może przywieść nazwiska polskiego tłómacza. Ztąd bierze pochóp do zastanowienia się: dla czego tak rzadkie są u nas przekłady pisarzy starożytnych? Warto, żeby te uwagi, te trafne po-

strzeżenia ze względu klassycznych autorów, i stanu nauk filozoficznych w kraju naszym, czytali młodzi filologowie! Oto są słowa autora:

,,Dziwna zaiste jest rzecz, że gdy pisarze Zygmuntowskiego, tak błogiego dla naszéj literatury wieku; dali nam przykład przyswajania sobie nieśmiertelnych piękności pisarzów klassycznych Aten i Rzymu, choć daleko większe w pracy swojéj mieli do zwalczenia trudności, nieurobiony jeszcze mając język, że kiedy niezmordowany Naruszewicz, acz zatrudniony ważnemi pracami około dziejów, przełożywszy Tacyta, pokazał naszym uczonym; iż można przejść do potomności, choćby tylko za podobną literaturze naszéj przysługę; tymczasem my, mając już tak ukształcony język, i mogąc już nie z takim usterkiem, jak nasi dawni przodkowie dobijać się w téj mierze literackiéj sławy, odłogiem zostawiliśmy to pole, z którego nieprzebrane zbierać moglibyśmy korzyści. Czekają naszego zdobycia prozatorowie greccy, czekają rzymscy,,..... "Niemamy ani w jednym przekładzie tylu wybornych mówców, historyków, filozofów, od czasu jak mowa nasza śmiało za najcelniejszemi w Europie językami zdąża. A przecież poszczycić się możemy językiem, w którym rzymskie myśli prawdziwie po rzymsku oddane być mogą, a greckich pisarzów prostota, łatwość i wytworność jakżeby się pięknie wydała pod piórem utalentowanych rodaków! Gdy przekład starożytnego pisarza jest u nas nader rzadkiém zjawiskiem, sądzę, iż tego przyczyną jest, że wielu z młodzieży poświęcając się językowi ojczystemu, przestaje na znajomości języków starożytnych w szkołach nabytéj; a przeto nie czyniąc dalszego postępu, nie są zdolni arcydzieła pisarzów greckich i rzymskich przekładać. Z pomiędzy zaś tych, co gruntowną znajomość języków starożytnych obrali za przedmiot swoich usiłowań, wielu zaniedbuje język ojczysty: a przeto, choć zdolni są czuć piękności wzorów starożytnych, nie są zdolni oddać je w narodowéj mowie. Dopóki takie rozdwojenie u nas mieć będzie miejsce, zawsze ubodzy będziemy w przekłady starożytnych klassyków!,,

Znać gorliwego filologa, miłośnika języków starożytnych! Jakożkolwiek atoli mniemanie J. K. Jaślikowskiego ze względu "nieprzebranych,, jak mówi, korzyści, i literackiéj sławy, spłynąć mogących z przekładów pisarzy starożytnych, pewnéj modyfikacji, (przynajmniéj podług naszego sposobu uważania literatury ojczystéj), ulegać musi, jednakże przyznać należy, że on bardzo właściwie, w duchu prawdy i potrzebę zabrania ściśléjszéj z autorami starego wieku znajomości, i użyteczność wynikającą ztąd dla publicznego oświecenia, okazuje. Jeden jest tylko środek, ale niepochybny, pozbycia się przesądu, jakoby starożytnych klassycznych pisarzy w literaturze naszéj naśladować było można; a ten środek zależy na tém: żeby ich poznać, zgłębić, i przełożyć na język ojczysty. Tym sposobem wybadamy ducha starożytnéj cywilizacji.

Do rozprawy swojéj dołączył autor własny przekład rozdziału 1go xięgi 10téj dzieła Kwintyljana. Ta xięga jest nader wielkiéj wagi dla historji literatury starożytnéj. Aczkolwiek Kwintyljan jest jednym z najtrudniejszych autorów łacińskich: przecież polski tłómacz z takim talentem go oddał, że czytając jego przekład i porównywając z oryginałem, zda się jakoby żadnych w rozumieniu Kwintyljana nie było trudności. Zaleca prócz tego tłómacza: czystość polszczyzny, poprawność, słowem talent pisarski. Życzyćby więc należało, aby Józef Kar. Jaślikowski, przy tak gruntownéj i starożytnych i ojczystego języka znajomości, zajął się przekładem całkowitym autorów, których dotąd przepolszczone gładkim piórem wyjątki, drukiem ogłosił. Będzie to ziszczeniem nadziei, jaką zawzięliśmy, uważając gorliwe jego poświęcenie się literaturze klassycznéj, i znamienitą zdolność przysłużenia się polskiéj, przekładem celniéjszych starożytnych pisarzy. Jeżeli odpowié temu oczekiwaniu, otrzyma w udziale, to co sam o Na-

ruszewiczu tłómaczu Tacyta wyrzekł: "iż można przejść do potomności, choćby tylko za podobną literaturze naszéj przysługę.,,

OBWIESZCZENIA Z BIÓRA INFORMACYJNEGO
przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod N. 377.

(608) OSOBA PŁCI ŻEŃSKIEJ życzy sobie przyjąć obowiązek zarządzenia gospodarstwem domowém u jakiego Państwa w Warszawie lub na Prowincji niedaleko od Warszawy; bliższa widomość w Biórze Informacyjném.

(572) Pewien PRAWNIK trudniący się dotychczas zarządem dóbr, jako Plenipotent i Kommissarz na Wołyniu, nadto załatwieniem interesów tak prywatnych jako komissowych, w Petersburgu i Odesie, życzyłby przyjąć te same obowiązki w Rossyi lub w Królestwie Polskiém. Adres w Biórze Informacyjném.

(605) Jest do wynajęcia FORTEPIAN machoniowy o sześciu oktawach, od którego, jeżeli miesięcznie żądają złp. 30, kwartalnie zaś zależy od ugody. Bliższa wiadomość w Biórze Informacyjném.

(488) Osoba wyjeżdżająca własnym ekwipażem do Rossji, a osobliwie w Gubernję Żytomierską lub Kijowską, życzy mieć towarzysza podróży na wspólny koszt. Wiadomość w Biórze Informacyjném.

(550) Pod Nrem 1274 przy Nowym Świecie jest APPARTAMENT na 1szém piętrze, składający się z 9 Pokoi, kuchni, drwalni, 2 piwnic, wozowni i stajni do wynajęcia od Sgo Michała r. b. Ktoby sobie życzył takowy nająć, życząc mieć przytém zamiast malowania na ścianach obicia w najnowszym guście może się o to zawczasu rozmówić z właścicielem domu. Tamże będą różne Lokale do wynajęcia, a szczególnie w nowym domu przyległym, po 4 pokoje na każdém piętrze. O cenach dowiedzieć się można u właściciela lub w Biórze Informacyjném.

(614) Potrzebna jest BONA na prowincję rodowita Polka, mówiąca dobrze po francuzku i niemiecku, którąby mogła dawać początki tychże języków; życząca sobie przyjąć takowy obowiązek, zgłosić się zechce do Bióra Informacyjnego.

(616) Uczeń ukończywszy klassę 4 w szkołach XX. Pijarów i ma promocją do 5, życzyłby się umieścić za APLIKANTA w APTECE tu w Warszawie; świadectwa nauk i obyczajów jego złożone są w Biórze Informacyjném.

(609) Ktoby życzył sobie zabrać się na Wołyń do Berdyczowa lub Żytomierza na wspólny koszt, może znaleźć *wygodną okazję*, o któréj bliższą wiadomość udziela Bióro Informacyjne.

(617) FRANCUZ rodowity, trudniący się dawaniem lekcji prywatnych, życzyłby sobie jeszcze ze 3 lub 4 godziny dawać lekcje języka Francuzkiego; wiadomość w biórze Informacyjném.

(615) Młodzieniec ukończywszy szkoły Wojewódzkie, mający chlubne świadectwa tak z odbytych nauk, jak i moralnego postępowania, życzyłby się umieścić za Nauczyciela Domowego do przysposobienia młodych dzieci do klassy 4éj; tenże prócz nauk dla szkół przepisanych, mówi dość znacznie po francuzku; bliższą o nim wiadomość udziela bióro Informacyjne.

(514) KAMIENICA pod Nrem 2030 przy ulicy Taniéj, o jedném piętrze, z balkonem, 5 okien frontu mająca, z niewielkim ogródkiem i officyną drewnianą jest do sprzedania z wolnéj ręki. Dalsza wiadomość w biórze Informacyjném.

(593) Kawalerowie pragnący mieć razem stancją i stół w domu gospodarskim, albo rodzice żądający umieścić swe dzieci na pensji nie drogiéj a dogodnéj, raczą się udać po dalszą wiadomość do Bióra Informacyjnego.

(591) Ktoby miał do zbycia kanapę i 6 lub 12 krzeseł machoniowych mało używanych po zniżonéj cenie; zechce się zgłosić do Bióra Informacyjnego.

(592) W Biórze Informacyjném może być umieszczony na aplikanta młodzieniec pięknie piszący. Miejsce to jest niejako praktyczną szkołą dla każdego, kto zamyśla być negocjantem lub ma kierować znacznemi interesami. W czasie albowiem aplikacji nietylko że będzie miał sposobność nauczania się praktycznie buchhalterji, lecz obok tego pozna liczne i rozmaite interesa, które codzień w Biórze się traktują, i których liczba coraz się powiększa.

(558) Potrzebny jest Dom, choćby w dalszych ulicach miasta, z podwórzem i zajazdem, za Summę od 40 do 80,000 Złp. Będący w chęci sprzedać takowy zgłosi się do Bióra Informacyjnego.

Pewna Osoba umiejąca po Polsku, po Niemiecku i Francuzku życzy sobie objąć miéjsce Guwernantki w Mieście lub też na Prowincyi. Dowiedzieć się można w Głównym Kantorze Kurjera Polskiego.

Doniesienie Loteryjne z KANTORU WERTHEIMA. LOSÓW DO PIERWSZEJ KLASSY 38éj Loterji, któréj ciągnienie dnia 2 Sierpnia w PRZYSZŁY PONIEDZIAŁEK się odbędzie, Całkowitych i Ćwierciowych, wraz z planami w moim kantorze jeszcze dostać można. — Warszawa, dnia 28 Lipca 1830 r. A. *Wertheim*. Ner 385 na Krak. Przed. w Domu W. Ryxa.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616